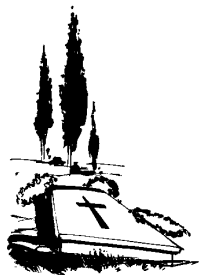


STATYSTYKA STYCZNIA



Odeszli do wieczności: (od 19 grudnia)

Feliks Bosek, l. 92
Brygida Liczba, l. 55
Krystyna Franke, l. 72
Tadeusz Bielat, l. 78
Stanisław Bardoński, l. 73
Janusz Wiśniewski, l. 57
Danuta Bielawska, l. 77

Barbara Pawlikowska, l. 66
Antoni Kaczmarek, l. 79
Maria Moldoch, l. 67
Magdalena Niedzielska, l. 78
Tadeusz Brożek, l. 77

*Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie,
a światłość wiekuista niechaj im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.
Amen.*

Z okazji wspomnienia Matki Bożej
z Lourdes i Światowego Dnia Chorego

**ZAPRASZAMY CHORYCH
I STARSZYCH PARAFIAN
NA MSZĘ ŚW. Z UDZIELENIEM
SAKRAMENTU CHORYCH
w sobotę 15-go lutego o godz. 9.00**



Sakrament chrztu przyjęli:

Adam Nowak

Sakrament chrztu w sposób uroczysty i błogosławieństwo rocznych dzieci:

I-sza niedziela miesiąca na Mszy św. o godz. 16.00 (nauka przedchrzcielna dla rodziców
i chrzestnych: w sobotę poprzedzającą o godz. 19.00 w salce).

Katolicka Poradnia Rodzinna: 3 spotkania dla narzeczonych
(termin do uzgodnienia: tel. 605 085 822)

c.d. ze str. 6

Biskup może polecić kandydatowi udział w kursie teologicznym lub zażądać egzaminu. Biskup diecezjalny powołuje do posługi nadzwyczajnego szafarza kandydata, którego poznał osobiście po poleceniu go przez księdza proboszcza i dwóch kapłanów na jeden rok". Po ustanowieniu konferencji Episkopatu Polski odnośnie nadzwyczajnego szafarza komunii świętej).

Jeżeli chodzi o stały diakonat, to w Polsce nie jest on tak rozwinięty, jak w krajach zachodnich. W nie mamy w naszym kraju ich zbyt wielu. Prawo Kanoniczne w kanonie 1031 § 2 mówi: „kandydat do stałego diakonatu, niezonaty, może być dopuszczony do tych święceń dopie-

ro po ukończeniu przynajmniej 25 roku życia; związany zaś małżeństwem nie wcześniej, jak po ukończeniu przynajmniej 35 roku życia i za zgodą żony. Kandydat do diakonatu stałego może być dopuszczony do tego święcenia dopiero po ukończeniu okresu formacji". Prawo kanoniczne nie określa szczegółowo formacji do diakonatu stałego i pozostawia decyzję w tej mierze konferencji Episkopatu danego kraju. Myślę, że z pewnością jest to przynajmniej trzyletni kurs teologiczny. Jednak szczegóły zwykle są uzgadniane pomiędzy biskupem a konkretnym kandydatem. Dlatego radzę się zwrócić do właściwej kurii diecezjalnej i tam pytać o szczegóły.

Ks. Wiesław Baniak sdc



POSŁANIEC ŚW. ANNY

MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

LUTY 2020 (2/347)

AKT ODDANIA SIĘ

PRZECIW NIEPOKOJOM I ZMARTWIENIOM

Dlaczego zamartwiacie się i niepokoiacie? Zostawcie Mi troskę o wasze sprawy, a wszystko się uspokoi. Zaprawdę powiadam wam, że każdy akt prawdziwego, ślepego i całkowitego oddania się Mnie rozwiązuje trudne sytuacje. Oddanie się Mnie nie oznacza zadręczania się, wzburzenia, rozpaczania, a później kierowania do Mnie modlitwy pełnej niepokoju, abym podał za wami. Oddanie się, oznacza zamianę niepokoju na modlitwę. Oddanie się oznacza spokojne zamknięcie oczu duszy, odwrócenie myśli od udręki i poddanie się Mnie, bo tylko dzięki Mnie poczujecie się jak dziecko uspięne w objęciach matki, gdy pozwolicie, abym mógł przenieść was na drugi brzeg.

To co wami wstrząsa, co was boli bezgranicznie, to wasze wątpliwości, wasze przemyślenia, wasze niepokoje i chęć przedsięwzięcia odpowiednich kroków za wszelką cenę, aby zapobiec temu, co was trapi.

Czegóż nie dokonuję, gdy dusza, tak w potrzebach duchowych jak i materialnych, zwraca się do Mnie, patrzy na Mnie mówiąc: „TY SIĘ TYM ZAJMIJ”, zamyka oczy i uspokaja się! Dostajecie niewiele łask, kiedy się męczycie i dręczycie, aby je otrzymać; otrzymujecie ich bardzo dużo, kiedy modlitwa jest pełnym oddaniem się Mnie.

W cierpieniu prosicie, żebym oddalił je od was, ale w taki sposób, jaki wy sobie tego życzyście... Zwracacie się do Mnie, ale chcecie, bym to ja dostosował się do waszych planów.

Nie bądźcie jak chorzy, którzy proszą lekarza o kurację, ale sami mu ją podpowiadają. Nie postępujcie tak, lecz módlcie się, jak was nauczyłem w modlitwie „Ojcie nasz”: *Święć się imię Twoje*, to znaczy bądź uwielbiony w tej mojej potrzebie; *Przyjdź Królestwo Twoje*, to znaczy niech wszystko przyczynia się do chwały Królestwa Twojego w nas i na świecie; *Bądź wola Twoja*, to znaczy Ty decyduj. Ja wkroczę z całą



Moją wszechmocą i rozwiązę najtrudniejsze sytuacje. Czy widzisz, że nieszczęścia następują jedno po drugim, że sytuacja wciąż się pogarsza, zamiast się poprawiać? Nie przejmuj się, zamknij oczy i powiedz Mi z ufnością: „Bądź wola Twoja, TY SIĘ TYM ZAJMIJ”. Powiadam ci, że się zatroszczę, że zainterweniuję jak lekarz, a nawet uczynię cud, jeśli zajdzie taka potrzeba. Dostrzegasz, że stan chorego się pogarsza? Nie przerażaj się, ale zamknij oczy i powiedz: „TY SIĘ TYM ZAJMIJ”. Zapewniam cię, że się zatroszczę.

Sprzeczne z oddaniem się Mnie jest zamarzanie się, niepokój, chęć rozmyślenia o konsekwencjach zdarzenia. Przypomina to zamieszanie spowodowane przez dzieci, które domagają się, aby mama troszczyła się o ich potrzeby, a jednocześnie wszystko chcą zrobić samodzielnie, utrudniając swymi pomysłami i kaprysami jej pracę. Zamknijcie oczy i pozwólcie się ponieść nurtowi Mojej Łaski, zamknijcie oczy i pozwólcie Mi działać, zamknijcie oczy i nie myślcie o chwili obecnej, odwróćcie myśli od przyszłości jako od pokusy.

Oddajcie się Mnie, uwierzcie w Moją dobroć, a przysięgam wam na Moją Miłość, że kiedy z takim zamiłowaniem mówicie: „TY SIĘ TYM ZAJMIJ”, Ja w pełni się zatroszczę, pocieszę was, wyzwolę i poprowadzę. A gdy zmuszony jestem poprowadzić was drogą odmienną od tej, jaką widzielibyście dla siebie, wówczas pouczam was, noszę w moich ramionach, bo nie istnieje skuteczniejsze lekarstwo nad interwencję Moją Miłością. Jednak troszczę się tylko wtedy, kiedy zamkniecie oczy.

Jesteście bezsenni, wszystko chcecie oceniać, wszystkiego dociec, o wszystkim myśleć i w ten sposób zawieracie siłom ludzkim, albo jeszcze gorzej - ludziom, pokładając zaufanie w ich interwencję. A to właśnie stoi na przeszkodzie Moim słowom i Moim zamiarom. O! Jak bardzo pragnę tego waszego całkowitego oddania się Mnie, abym mógł was obdarować i jakże smucę się widząc, że jesteście niespokojni!

Szatan do tego właśnie zmierza: aby was podburzyć, by oddzielić was ode Mnie i od Mojego

działania i rzucić na pastwę ludzkich poczynań. Przeto ufajcie tylko Mnie, spocznijcie we Mnie, oddajcie Mi się we wszystkim. Czynień cuda proporcjonalnie do waszego pełnego oddania się Mnie, a nie do waszego zaufania w was samych. Wylewam na was skarby łask, kiedy znajdujecie się w całkowitym ubóstwie!

Jeżeli macie swoje zasoby, nawet niewielkie lub staracie się je osiągnąć, pozostajecie w naturalnym obszarze, a zatem podążacie za naturalnym biegiem rzeczy, który jest często utrudniany przez szatana. Żaden człowiek rozumujący i rozważający tylko według logiki ludzkiej nie czynił cudów, nawet spośród świętych.

Na sposób Boski działa ten, kto odda się Bogu. Kiedy widzisz, że sprawy się komplikują, powiedz i zamkniętymi oczami duszy: „JEZU, TY SIĘ TYM ZAJMIJ!” I odwróć swoją uwagę w inną stronę, bo docieklivość twego umysłu utrudnia ci dostrzeżenie zła. Zawierzaj Mi często nie skupiając uwagi na samym sobie. Czyń tak we wszystkich swoich potrzebach. Czyńcie tak wszyscy, a zobaczycie wielkie, nieustanne i ciche cuda. To wam poprzysięgam na Moją miłość. Zapewniam was, że Ja się zatroszczę.

Módlcie się zawsze z tą gotowością do oddania się Mnie, a zawsze będziecie odczuwać wielki spokój ducha i osiągać znaczne korzyści, również wtedy, gdy udzielam wam łaski ofiary, zaślubin i miłości, która nakłada na was cierpienie. Wydaje to ci się niemożliwe? A zatem zamknij oczy i powiedz całą swoją duszą: „JEZU, TY SIĘ TYM ZAJMIJ!” Nie lękaj się, ja się zatroszczę.

A ty błogosławić będziesz Imię Moje, nie dbając o siebie samego. Twoje modlitwy nie mają takiej wagi, jak ten akt pełnego ufności oddania się Mnie; zapamiętaj to sobie dobrze. Nie ma skuteczniejszej Nowenny od tej: „Och Jezu, oddaj się Tobie, TY SIĘ TYM ZAJMIJ!”.

„Oddaj się Mojemu Sercu... a zobaczysz”.

Chcę, żebyś wierzył w Moją wszechmoc, a nie w twoje poczynania, żebyś pozwolił działać Mnie, a nie innym. Szukaj Mojej bliskości, spełnij Moje pragnienie posiadania cię, wzbogacenia i kochania tak, jak tego chcę. Zapomnij się,



Humor z zeszytów szkolnych:

- Przed wściekłą chronią człowieka szczepionka i kaganiec.
- Jontek miał wspaniałą detonację głosu.
- Dżdżownica spulchnia glebę i robi ulgę rolnikowi.

Żarty poświęcone

KONKURS RELIGIJNY

1. Czy kapłan może rozgrzeszyć osobę, która nie zamierza przestać grzeszyć? (odp. w gazetce)
2. Czy święcenia diakonatu może otrzymać żonaty mężczyzna? (odp. w gazetce)
3. Skąd pochodzi popiół do posypania głów w Popielec:
 - a) ze spalenia palm wielkanocnych,
 - b) ze spalenia zwłok,
 - c) ze spalenia choinek?

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI Z POPRZEDNIEGO MIESIĄCA:

1. Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski (3 maja) nie jest świętem nakazanym.
2. Objawienie Pańskie i Ofiarowanie Pańskie to dwa różne święta.
3. Wg tradycji trzech królów mieli na imię: Kacper, Melchior i Baltazar.

Nagrodę (odebrać u ks. Proboszcza) otrzymuje **Marysia Kozłowska**

PARAFIALNA INTENCJA ŻYwego RÓŻAŃCA:

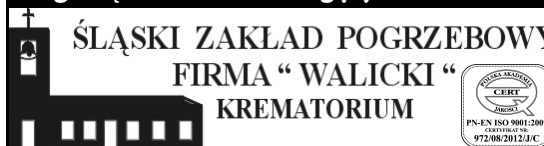
Za chorych i cierpiących parafian, aby P. Jezus dotknął ich swoją mocą i uleczył ich duszę i ciało.

- Kiedy jest ślisko dziadek nie wychodzi. Boi się złamać rękę, nogę lub inny członek.
- Romans to gatunek literacki który dzieje się nocą.
- Potraktował ją jak kobietę i od tej pory jest w ciąży.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy oddać w zakrystii lub w kancelarii, albo przesłać e-mailem z dopiskiem: Konkurs Religijny - do dnia 15.02.2020

SPOŚRÓD DOBRYCH ODPOWIEDZI WYLOSUJEMY NAGRODĘ!

Nagrodę w Konkursie Religijnym ufundował:



41-902 Bytom, ul. Piekarska 99
TELEFON CZYNNY CAŁĄ DOBĄ: 32/281 42 18

Załatwiamy wszelkie formalności związane z pogrzebem

oraz wypłacamy zasiłki pogrzebowe

- Posiadamy własne krematorium
- Gwarantujemy solidne usługi potwierdzone niemieckim certyfikatem jakości
- Wykonujemy ekspresowe przewozy zwłok w kraju i zagranicą

BIURO CZYNNE:

w godz. 8.00 - 18.00; w soboty: 8.00 - 13.00

NR KONTA BANKOWEGO PARAFII: 96 2490 0005 0000 4500 9721 3893

POŚLANIEC ŚW. ANNY

GAZETKA PARAFII ŚW. ANNY W BYTOMIU

Redakcja: ul. Chorzowska 21, 41-902 Bytom, ☎ 32-282-03-37

www.anna.rozbark.net.pl; e-mail: bytom.anna@gmail.com



Szkoła Nowej Ewangelizacji Jezusa Zmartwychwstałego

PARĘ SŁÓW O WOLI BOŻEJ

Tak często słyszymy w różnego rodzaju wypowiedziach słowa typu „Bóg tak chciał”, dotycząc one niejednokrotnie trudnych sytuacji, a to zdanie służy, jako próba jej wytłumaczenia. W *Zemście Aleksandra Fredry* jeden z bohaterów powtarza słowa: *Niech się dzieje wola Nieba, Z nią się zawsze zgadzać trzeba*. Bardzo często sprawia to, że ludzie traktują Boga, jako sędziego, a jego wolę niczym okrutny wyrok.

Dziś pragnę zapytać Ciebie, czytelniku, co rodzi się w twoich uczuciach i myślach, kiedy słyszysz o woli Bożej czy jest to myśl o wspa-
niałym Bożym planie czy może rodzi się w tobie lęk, że On chce zabrać twoje marzenia o pięknym życiu?

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: *Bóg, w samym sobie nieskończenie doskonały i szczęśliwy, zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia. Dlatego w każdym czasie i w każdym*

miejsu jest On bliski człowiekowi. Bóg wzywa człowieka i pomaga mu szukać, poznawać i miłować siebie ze wszystkich sił. (KKK 1) Kościół w jednym z najważniejszych swoich dokumentów pisze, że Bóg pragnie dla nas szczęścia. Zaś w Piśmie Świętym możemy przeczytać *Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.* (1 Tm 2,4)

Zbawienie to nie tylko osiągnięcie nieba, ale tłumaczone jest i występuje w Biblii, jako uzdrowienie, uwolnienie. Bóg jest naprawdę dobrym Ojcem, który chce dla nas tego, co najlepsze. Kiedy rozeznawałem swoje powołanie odkryłem, że moim pragnieniem jest założenie rodziny. Niestety złe rozumienie woli Bożej doprowadziło do podważenia tej drogi. Miesiącami drżałem przed tym, że Bóg wcale nie chce, żebym był mężem, a chce na siłę wrzucić mnie do seminarium. Co pomogło? Poznawanie Jego samego, czytanie Słowa Bożego, adoracja, słuchanie świadectw. Zobaczyłem, że to Bóg wsadził w moje serce pragnienie rodziny i to On pomógł mi spełnić to marzenie. Niedawno obchodziliśmy 5 rocznicę ślubu i wiem, że to Jego plan.

Rafał Cempel

PYTANIA O WIARĘ

Od jakiegoś czasu odczuwam, że Pan chce mnie powołać w szczególny sposób (o ile powołanie może być zwykłe i szczególne). Kiedyś myślałem nad możliwością wstąpienia do zakonu Benedyktynów. Gdy niedawno zacząłem ponownie o tym myśleć stwierdziłem, że na kapłana chyba się nie nadaję, lecz stały diakoniat to jest to, co fantastycznie rozwiązuje moją koncepcję życia. W związku z tym mam kilka pytań. Jakie są warunki przyjęcia święceń diakonatu? Słyszałem, że trzeba mieć ponad 30 lat i wykształcenie teologiczne -czyli jakie, magistra teologii, czy wystarczy tylko licencjat, czy może jakiś inny teologiczny kierunek? A co z

zasadą „Każdy przeto niech pozostanie w takim stanie, w jakim został powołany” (1 Kor 7,20). Czy to znaczy, że ewentualny ślub musiałbym wziąć przed święceniami?

Decyzja konferencji Episkopatu Polski odnośnie nadzwyczajnego szafarza komunii świętej określa, że nadzwyczajnymi szafarzami mogą być mężczyźni odznaczający się nieskazitelnym życiem moralnym, pobożnością i poważaniem wśród duchowieństwa i wiernych. Kandydat poza wykształceniem przynajmniej średnim winien znać podstawowe prawdy teologiczne, zwłaszcza odnoszące się do Kościoła, Mszy świętej i Eucharystii.

c.d. na str. 8

pozwoł, abym spoczął w tobie, pozwoł, aby Moja wszechmoc nieustannie znajdowała w tobie ujście.

Jeśli pozostaniesz blisko Mnie, nie będziesz się martwić, że działasz samodzielnie, że żyjesz w ciągłym pośpiechu po to, żeby ci się udało, żeby stwierdzić, że coś zrobiłeś, udowodnisz Mi, iż wierzysz, że jestem wszechmogący, a Ja intensywnie będę pracować z tobą: kiedy będziesz mówił, chodził, pracował, modlił się lub spał, bo „moim umiłowanym dam to, czego potrzebują nawet gdyby byli jak we śnie” (Ps 12,6). Jeśli będziesz ze Mną i nie będziesz się chciał spieszyć, ani nie będziesz się martwić o nic dla siebie, a zwrócisz się do Mnie z bezgranicznym zaufaniem, dam ci wszystko, czego będziesz potrzebował, zgodnie z Moim zamysłem wiecznym. Dam ci uczucia, których wymagam od ciebie, dam ci ogromne współczucie dla bliźniego i spowoduję, że będziesz mówił i czynił to, co Ja będę chciał. Wówczas twoje

działanie pochodzić będzie z Mojej Miłości. Tylko Ja, a nie ty wraz ze wszystkimi twoimi poczynaniami stworzę nowe dzieci, które zrodzą się ze Mnie. Stworzę ich tym więcej, im bardziej będziesz chciał się stać moim prawdziwym synem, jak mój Jednorodzony. Albowiem wiesz, że „jeśli wypełnisz Moją wolę, będziesz Mi bratem, siostrą i matką”, pozwalając mi, abym zrodził się w innych, bo Ja stworzę nowe dzieci, posługując się prawdziwymi dziećmi. Twoje poczynania dążące do osiągnięcia celu to tylko pozory w stosunku do tego, czego Ja dokonuję w tajemnicy serc tych, którzy kochają. „Trwajcie w Miłości Mojej... jeśli trwać będziecie we Mnie i trwać będą w was Moje Słowa, proście o cokolwiek będziecie chcieli, a będzie wam dane” (Jan 15).

Don Dolindo Ruotolo, neapolitański kapłan, który żył i zmarł w opinii świętości, spisał tę przedstawioną, a zainspirowaną przez samego Pana Jezusa, naukę o oddaniu się Panu Bogu.

SPOJRZEĆ PRAWDZIE W OCZY

Przed nami kolejny Wielki Post. To nowy czas łaski i nowa szansa, by lepiej zrozumieć krzyż i miłość w nim zawartą. Wymaga to modlitwy, wdzięczności za dzieło odkupienia, a także odwagi poznawania prawdy o sobie, bo w ten krzyż wpisana jest nie tylko Boża miłość, miłosierdzie, przebaczenie, ale i ludzka słabość, grzech. Zazwyczaj mówimy, że chcemy prawdy i chcemy wolności, ale droga do jednego i drugiego komplikuje się, gdy trzeba uznać trudną prawdę i nauczyć się wymagającej wolności, którą postrzegamy nieraz jako ograniczenie naszych, często niedojrzałych, dążeń czy pragnień.

Zadziwiające są czasem ludzkie wysiłki, by uciec od prawdy, która niby tak bardzo jest poszukiwana. Niewygodną rzeczywistość ubiera się w ozdoby fałszywej pobożności, słodkich

wyobrażeń, pozornego dobra. A gdy Pan Bóg przysyła kogoś, kto ośmiela się choć cząstkę wymyślanego świata obnażyć z fałszu, to ujawnia się aktorski talent tych, co to uważają, że mimo wszystko zawsze mają rację. W rezultacie rośnie warstwa tandetnych świadczeń kłamstwa i próżności, spod której trudno jest dostrzec prawdziwe „ja” i duszę, która, gdyby się w nią tak naprawdę wsłuchać, woła o Boga, o prawdę, o wolność.

Dotarcie do prawdy i jej przyjęcie wymaga odwagi spojrzenia rzeczywistości w oczy oraz prostoty i uczciwości w ocenie tego, co się w nas i wokół nas dzieje. Wymaga dobrego wzroku i słuchu duszy, odważnej przejrzystości serca, którego wzrokiem widać wszystko, nawet to, co niewygodne. A taką duszę kształtuje się na kolanach przed Bogiem. Jezus powiedział o sobie: „Ja jestem prawdą” (J 14, 6).

c.d. na str. 5



O PRZYKAZANIACH KOŚCIELNYCH PROSTO

2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.

To było podczas nabożeństwa w ewangelickim kościele. Na początku duchowny powiedział do zebranych: jeśli żalujecie złych myśli i uczynków oraz zamierzacie od nich odstąpić, wasze grzechy są wam odpuszczone. Jeśli nie żalujecie i nie chcecie zerwać ze złem, grzechy są wam zatrzymane. W Kościele katolickim rozgrzeszenia udziela się w sposób sakramentalny. Choć nie jest to jedyna możliwość, to najczęściej z niej korzystamy. Sakrament pokuty i pojednania nazywany jest spowiedzią. Jednak ta nazwa nie należy do szczęśliwych, bo najważniejszego nie da się wypowiedzieć słowami. Istotna jest wewnętrzna postawa, zmiana sposobu myślenia. W kościołach czasami można zauważyć niepokojące zachowania wiernych. Wchodzą, rozglądają się, przyklękają przed kratką konfesyjonału, i po chwili wychodzą. Nie widać skupienia ani przed przystąpieniem do sakramentu, ani po nim. Wyznanie grzechów jest ważnym warunkiem dobrej spowiedzi, ale katechizm wymienia także inne.

Rachunek sumienia

Niektórzy twierdzą, że rachunek sumienia jest niepotrzebny. Paradoksalnie, takie przekonanie świadczy o czymś zupełnie przeciwnym. Rezygnując z refleksji nad grzechami, człowiek skazuje się na mechaniczne wypowiadanie znanych formułek. Bywa, że niektórzy przez całe życie wymieniają grzechy „wyuczone” w dzieciństwie na katechezie. Tymczasem zmienił się nie tylko świat wokół nas, ale każdy człowiek ciągle staje wobec nowych wyzwań. Z każdą zmianą wchodzi w nową rzeczywistość moralną. Inne grzechy ma uczeń, inne student, a inne osoba pracująca. Dlatego zawsze jest potrzebny szczerzy rachunek sumienia. Polega on na poszukiwaniu miejsc, w

których się nie ma pełnego zaufania do Boga.

Żal i postanowienie poprawy

Więźniowie często mówią, że jeśli ceggiełek żalują, to najbardziej tego, że zostali złapani. W sakramencie pokuty i pojednania ważne są wszystkie warunki wymieniane przez katechizm! Gdyby trzeba było wskazać na najważniejszy, z pewnością byłby to żal. Choć katechizm wymienia go jako osobny warunek dobrej spowiedzi, można go rozpatrywać z postanowieniem poprawy, bo oba warunki są nierozłączne.



W tym miejscu warto wspomnieć o roli spowiednika. Czasami mówi się o nim, że jest sędzią. Jednak byłoby niedobrze, gdyby tę funkcję utożsamiano z kimś, kto orzeka o winie i decyduje o karze. Wręcz przeciwnie - kapłan ma ocenić gotowość grzesznika do otrzymania rozgrzeszenia. Teologia moralna mówi o dyspozycji. Polega ona na odwróceniu się od zła i decyzji życia w zgodzie z prawem Bożym. Jeśli ktoś posiada tę gotowość, nie można mu odmówić rozgrzeszenia.

Czasami odkłada się je na stosowniejszy czas. Decyduje o tym nie tyle ciężar grzechu, ile brak gotowości do zerwania ze złem. Nie można np. rozgrzeszyć osoby, która nie zamierza przestać grzeszyć (np. żyje w związku niesakramentalnym) albo planuje grzech, a łaskę uświęcającą chciałaby uzyskać „na kredyt”.

Pokuta i restytucja

Jeden z księży opowiadał, że za pokutę zadał pewnej kobiecie zrobienie dobrego uczynku. Natychmiast zapytała, jaką modlitwę w takim razie ma jeszcze odmówić. Myślenie o pokucie w kategoriach zadanych modlitw jest powszechne. Niektórzy kapłani mówią; że okre-

ślona modlitwę należy odmówić na rozpoczęcie pokuty. To jest sygnał, że w tym warunku dobrej spowiedzi nie chodzi o formalizm, ale o coś głębszego. Wierni mają zmienić sposób myślenia o świecie, wrócić do jedności z Bogiem.

Misjonarze w krajach dotkniętych konfliktami podkreślają obowiązek naprawienia wyrządzonego zła. Kiedy z grzechem wiąże się krzywda, należy nie tylko odpokutować, ale także możliwe, zmniejszyć jej ciężar. Jeśli rebelianci zabili ojca rodziny, muszą odpokutować, ale także opiekować się dziećmi swojej ofiary. W naszych warunkach także mamy do czynienia z tym obowiązkiem. Nie wystarczy odpokutować za kradzież - trzeba oddać zawłaszczoną własność.

Sznur ma dwa końce

Katecheci często opowiadają dzieciom zabawną historię: Jaś wyznał spowiednikowi, że ukradł sznurek, ale zapomniał powiedzieć, że z drugiej strony przywiązany był samochód kolegi. Niestety, takie przypadki zdarzają się także dorosłym.

Najwięcej problemów mamy z wyznaniem grzechów. Psychologiczna bariera wstydu niekiedy paraliżuje wiernych. Wtedy nazywają grzechy w taki sposób, by nie brzmiało to najtragiczniej. W samooskarżeniu najogólniej, chodzi o akt

pokory. Jeśli miałem odwagę, by grzeszyć, muszę też przyznać się do popełnionych win. Ta praktyka umożliwia także kierownictwo duchowe. Wierni mogą liczyć na poradę kapłana i odpowiednią formację.

Czasami spotyka się postulat, by zrezygnować ze spowiedzi usznej i zastąpić ją rozgrzeszeniem generalnym, poprzedzonym spowiedzią powszechną. Tymczasem od wyznania grzechu większym problemem jest brak jego poczucia. Jeśli człowiek ma świadomość swojej słabości, w niej będzie upatrywał największą przeszkodę do życia w spokoju sumienia. Reszta jest tylko nieznacznym utrudnieniem.

Prawda was wyzwoli

Przykazanie kościelne zobowiązujące do korzystania ze spowiedzi przynajmniej raz w roku jest zrozumiałe. Socjologowie próbujący odpowiedzieć na pytanie o kształt polskiego katolicyzmu zauważają wymowne zmiany. Coraz częściej przystępujemy do Komunii św., a coraz rzadziej się spowiadamy.

Niestety, jak we wszystkim, w życiu wewnętrznym też mamy skłonność do skrajności. Kiedyś popadaliśmy w zbytne skrupuły, wszędzie widząc grzech, dziś bywa, że nie widzimy go nawet tam, gdzie jest ewidentny. Dlatego potrzebna jest spowiedź i dobry rachunek sumienia, by nie stracić poczucia rzeczywistości. **Ks. M. Ł.**

c.d. ze str. 3

Po prawdę idzie się do Niego - i to nie jeden raz, ale nieustannie, bo zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że wewnętrzne światło człowieka zostanie przyćmione przez grzech.

Nie przerażamy się jednak wymaganiami prawdy, bo im więcej ona wymaga, tym hojniej obdarza wolnością. Wolność to podarunek Stwórcy dany nam jako nasze podstawowe prawo, ale i zadanie. Nie możemy zapomnieć, że jesteśmy na tyle wolni, na ile ta wolność jest w nas i im bardziej wypływa z prawdy i miłości. Można być pozbawionym wolności zewnętrznej, jak na przykład św. Maksymilian Maria Kolbe, a w swej wolności wewnętrznej rodzić owoce takiej miłości, którą przyjmują za wzór

pokolenia i narody.

Stańmy pod krzyżem Chrystusa z błaganiami o poznanie prawdy, która wyzwala. Każdy oddech umierającego Boga to tchnienie Miłości, wobec której nie pozostaje nam nic innego, jak zedrzyć z siebie ochronne warstwy fałszu. Uczmy się prawdy od Jezusa odartego z szat i stawajmy się ludźmi wolnymi, co nie znaczy samowystarczalnymi. Swawola jest pseudowolnością, bo uzależnia od swego widzimisię. Natomiast prawdziwa wolność wie, od kogo ma zależeć. A jeśli obrany stan czy zawód wymagają od nas posłuszeństwa wielkim tego światu, to pamiętajmy, że oni też są poddani prawu Bożemu, według którego są zobowiązani kierować innymi. **. s. Michaela**